

## JAN JANCZAK

ur. 1935; Niedzwica Duża



Miejsce i czas wydarzeń	Niedzwica Kościelna, Niedzwica Duża, II wojna światowa
Słowa kluczowe	II wojna światowa ; Niedzwica Duża ; Niedzwica Kościelna ; dzieciństwo ; bombardowanie ; samoloty niemieckie ; stacja kolejowa w Niedzwicy

### Bombardowanie stacji w Niedzwicy

W 1939 roku byłem jeszcze dzieckiem, w związku z tym nie za dużo pamiętam. Ponieważ były to takie sytuacje, które na co dzień się nie zdarzały, obserwowałem je z wielkim zaskoczeniem i ciekawością. Nigdy wcześniej nie widziałem samolotu, wobec tego pierwsze pikujące myśliwce zrobiły na mnie wrażenie.

W obrębie gospodarstwa był taki wzgórek, wzniesienie na kilka metrów. Pomyślałem sobie, że jak tam pójdę, to będę lepiej widział, co się dzieje. Zaskoczyło mnie to, że ten samolot, który pierwszy poleciał nad stacją kolejową, zrzucił tam bomby. Wybuch było słychać bardzo wyraźnie. Za jakiś czas pojawił się następny, który już nie zrzucił bomb, tylko strzelał z broni maszynowej – ale nie do mnie, tylko w stronę stacji kolejowej. Odległość była niewielka, zaledwie 700-800 metrów, w związku z tym to wszystko się odbywało prawie że nad moją głową.

Kiedy tak sobie stałem i patrzyłem, usłyszałem krzyki moich rodziców: „Kładź się na ziemię!”. Akurat w pobliżu były ziemniaki, więc wczołgałem się w nie i poczekałem, aż samolot odleci. Później rodzice poinstruowali mnie, że w takich sytuacjach nie wolno mi stać, tylko trzeba się chować, bo a nuż ktoś mnie zastrzeli. To było dla mnie zaskakujące, ale skoro rodzice tak mówili, trzeba było to przyjąć do wiadomości i uznać za słuszne.

Data i miejsce nagrania	2016-08-29, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"